



Sygn. akt IV CSK 194/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 listopada 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Anna Kozłowska (przewodniczący)

SSN Monika Koba (sprawozdawca)

SSN Katarzyna Tyczka-Rote

w sprawie z powództwa B. K.

przeciwko M. S.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 13 listopada 2020 r.,

skargi kasacyjnej pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w G.

z dnia 25 maja 2018 r., sygn. akt XVI Ca (...),

1) oddała skargę kasacyjną,

2) zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.200 (jeden tysiąc dwieście) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 16 października 2014 r. Sąd Rejonowy w S. rozstrzygając powództwo B. K. przeciwko M. S. (poprzednio G.) o zapłatę kwoty 74.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych, zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 30.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 8 września 2011 r., a w pozostałym zakresie powództwo oddalił.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w 2001 r. do „(...)”, w której pracuje pozwana, wpłynęło pismo działacza Polskiego Związku (...) (dalej: PZ(...)) informujące o nieprawidłowościach w prowadzonym przez powoda Klubie Trójboju Siłowego i Podnoszenia Ciężarów „M.” (wcześniej: „A.”) w M.. Po zebraniu relacji wszystkich stron i dokonaniu analizy zebranego materiału, pozwana napisała reportaż, który ukazał się w „(...)” z dnia 27-28 października 2001 r., pod zmienionym przez kolegium redakcyjne tytułem: „Co się wydarzyło w klubie A.”. W reportażu tym opisano historię szesnastoletniej zawodniczki trójboju siłowego D. (J. F.), jej siostry M. (A. F.) oraz trenera M. N. (powoda). Z relacji D. wynikało, że pozwany podawał jej sterydy anaboliczne, zmuszał do współżycia seksualnego i obserwowania jego stosunków seksualnych z jej siostrą oraz wspólnego spożywania alkoholu. W artykule zamieszczono wypowiedzi rodziców D. J. i S. K. (F.), którzy opisali swoje wrażenia związane z uprawianiem przez córki trójboju siłowego. Zamieszczono również wypowiedzi innych, nie podanych z nazwiska osób, które wskazywały, że pozwany zawsze był otoczony wieloma dziewczętami, w czasie wyjazdów zamawiał dla swoich zawodniczek drogie hotele, mieszkał z dala od innych, nocując ze swoimi podopiecznymi. Wskazywały również, że wszyscy domyślali się, że jeszcze przed pojawieniem się D. i M. trener miał romans z inną ze swoim zawodniczek – O.. Pozwana zacytowała w reportażu wypowiedź trenera kulturystyki, że wypryski, niski głos, zwiększenie masy ciała, to typowe objawy podawania sterydów. Opisała D., że ma niski, prawie męski głos, co stanowi efekt zażywania sterydów. Podkreśliła, że zrobiono jej badania antydopingowe, na obecność sterydów w organizmie, które okazały się pozytywne. Natomiast po zaprzestaniu treningów u trenera N. raptownie straciła dziesięć kilogramów.

Opisując wygląd drugiej z sióstr stwierdziła, że jej twarz jest ciągle pokryta krostami, mówi barytonem, jest szeroka w ramionach i udach, a przez ostatnie pół roku bardzo przybrała na wadze. Zamieściła również wypowiedzi powoda, z których wynikało, że sprawa związana z rzekomym molestowaniem przez niego zawodniczek i podawaniem im środków dopingujących jest efektem zemsty prezesa PZ(...) P. F., który miał namówić państwa K. i ich córkę do składania przeciwko niemu fałszywych zeznań w związku z wykryciem przez powoda nieprawidłowości finansowych w związku. W reportażu podano, że obie siostry mieszkają w małej wsi na P., trener N. jeździ srebrnym BMW, ujawniono także nazwisko szefa właściwej miejscowo Prokuratury. Jednocześnie poinformowano czytelników, że imiona i nazwiska głównych bohaterów oraz nazwa wsi zostały zmienione.

W dniu 6 grudnia 2001r. w „(...)” ukazał się wywiad przeprowadzony z powodem pod tytułem: „Co naprawdę wydarzyło się w klubie A.” stanowiący polemikę z reportażem autorstwa M. S. (G.). Powód zarzucił w nim pozwanej brak obiektywizmu oraz odmowę zweryfikowania uzyskanych informacji poprzez rozmowy z członkami zarządu klubu „ M. ”, zawodniczkami trenującymi w klubie i jego żoną. Podał również szereg informacji dotyczących sióstr K. i sytuacji panującej w ich domu rodzinnym. Wskazał, że D. pisała listy samobójcze do rodziców, informowała ich, że była molestowana przez kuzyna, miała demoralizujący wpływ na inne zawodniczki, a aktualnie wymyśliła „bajkę” o rzekomym molestowaniu, w reakcji na zawieszenie w prawach zawodnika. Podkreślił, że miał miejsce wypadek z jej udziałem w trakcie, którego była kompletnie pijana. Mimo tego, nadal prowadzi „ aktywny, nocny, dyskotekowy tryb życia”. Przyznał, że D. miała budzące jego obrzydzenie wypryski, nie był to jednak efekt posterydowy, lecz infekcja bakteryjna. Wskazał, że obie siostry K. opowiadały, że ich ojciec jest alkoholikiem i urządza awantury w domu. Natomiast ich matka od kilkunastu lat leczy się na nerwicę w szpitalach psychiatrycznych. Zaznaczył, że w czasie rozmowy z M., miała ona powiedzieć pozwanej, że została pobita przez ojca, który zażądał by opuściła dom, jeżeli nie będzie zeznawać przeciwko N..

W „(...)” z dnia 23 - 24 marca 2002 r. ukazał się kolejny artykuł autorstwa pozwanej zatytułowany „Sprawiedliwość w M.”. Pozwana przedstawiła w nim dalszy

ciąg historii dotyczącej trenera M. N. oraz państwa K. i ich córek, w kontekście toczących się postępowań przed Prokuraturą Rejonową w M. i Sądem Rejonowym w M.. W artykule tym powód został przedstawiony jako osoba posiadająca bardzo duże wpływy, która wytoczyła szereg spraw przeciwko K. i wszystkim osobom, które udzieliły im pomocy, w tym działaczom PZ(...). Również starsza córka K. M., pozostająca pod jego wpływem, wniosła przeciwko nim sprawę o alimenty. Podobny stan rzeczy miał miejsce z sąsiadem K., który złożył zawiadomienie o pobiciu go przez S. K. . Anonimowy informator związany z miejscowym wymiarem sprawiedliwości miał stwierdzić, że „K. swojej sprawy tutaj nie wygrają”. W tym kontekście podana została informacja, że jedna ze spraw musiała być prowadzona od początku, ławnik ze składu orzekającego okazał się bowiem teściem trenera N.. W artykule ponownie przytoczono wypowiedzi rodziców M., że po powzięciu wiedzy o romansie córki z trenerem nie wiedząc, której z córek wierzyć, zaczęli odwiedzać koleżanki starszej z nich, które stwierdziły, że od dawna wiedzą o romansie łączącym trenera z M.. Jednak w trakcie zeznań w Prokuraturze te same koleżanki przedstawiły trenera N. jako dobrego obywatela, męża i ojca. Natomiast K. zostali wezwani na przesłuchanie w sprawie zmuszania do fałszywych zeznań, gdzie w czasie konfrontacji świadek, która taki zarzut postawiła miała czytać z kartki, a trener N. podwozić świadków na przesłuchania. W artykule zamieszczona została informacja o umorzeniu przez Prokuraturę Rejonową w M. postępowania toczącego się na skutek zawiadomienia K. dotyczącego współżycia trenera z ich córką M., zmuszania córki D. do oglądania współżycia M. N. z jej siostrą i molestowania D. oraz podawania obu zawodniczkom dopingu. Pozwana podała, że w czasie postępowania powód przynosił do Prokuratury oświadczenia mężczyzn, którzy współżyli z D., a Prokurator wyznaczył do wydania opinii psychologa nie będącego biegłym sądowym. W artykule ponownie umieszczono informacje, że imiona i nazwiska trenera oraz całej rodziny K. są fikcyjne.

W odpowiedzi na łamach lokalnej gazety „ (...)” w dniu 4 kwietnia 2002 r. opublikowano artykuł M. N, zatytułowany „G. przekracza granicę absurdu, czyli jak wygrać z W. ?” Wskazał w nim, że jego najlepsza zawodniczka M. została bezpodstawnie wykreślona z kadry, odebrano jej stypendium, klub „M. ” został bezprawnie wykreślony z PZ(...), a on sam na podstawie fałszywych zarzutów

dożywotnio zdyskwalifikowany jako działacz tego związku. Po raz kolejny podkreślił, że wszystkie badania antydopingowe były negatywne. M. została pobita przez ojca i wyrzucona z domu nie chciała bowiem, składać przeciwko niemu fałszywych zeznań. K. natomiast nakłaniają świadków do fałszywych zeznań, jeżdżą za nim po mieście i robią mu zdjęcia, a jego zawodniczka została dotkliwie pobita, za ujawnienie wagi „D.”, która w obecności policjantów znieważała go, nazywając „pedofilem”, „s...” i proponowała mu seks oralny. W artykule szczegółowo odniósł się do wyglądu D., określając ją mianem „chudej nimfomanki”. Podkreślił, że od roku otrzymuje telefony z pogrozkami, a pozwana spowodowała nagonkę prasową przeciwko niemu. Zaprzeczył by jego teść był ławnikiem w m. sądzie, dodając, że „trzeba być kretynem, żeby takie „prawdziwe” informacje rozpowszechniać w Gazecie (...)”.

Po opublikowaniu artykułów autorstwa pozwanej sponsor klubu prowadzonego przez powoda rozwiązał z nim umowę, jako przyczynę podając pojawianie się znaku towarowego „M.” w niekorzystnym świetle. Władze samorządowe M. zaprzestały udzielania powodowi wszelkich dotacji przeznaczonych na funkcjonowanie klubu, powód odnotował znaczący spadek liczby klientów na siłowni, a wiele zawodniczek trenowanych przez niego zrezygnowało ze współpracy. Opublikowanie wymienionych artykułów miało negatywny wpływ na psychikę powoda i jego życie rodzinne. Powód zaczął mieć kłopoty zdrowotne, narażony został na ostracyzm towarzyski, a jego małoletnie dzieci miały problemy w szkole. W czasie opisanych wydarzeń strony wymieniały między sobą korespondencję za pomocą poczty elektronicznej, w której powód wielokrotnie komentował wygląd pozwanej i odnosił się do jej sytuacji rodzinnej.

Sąd Rejonowy ustalił także, że na skutek prywatnego aktu oskarżenia wniesionego przez powoda Sąd Rejonowy w M. prawomocnym wyrokiem z dnia 7 września 2004 r. w sprawie II K (...) ustalając, że pozwana w opublikowanych w Gazecie (...) w dniach 27 października 2001 r. i 23 marca 2001 r. artykułach „Co się zdarzyło w klubie A. ” oraz „Sprawiedliwość w M.”, pomówiła Klub Trójboju Siłowego i Podnoszenia Ciężarów „M.” w M. oraz B. K. o podawanie zawodniczkom niedozwolonego dopingu oraz nieetyczne zachowanie wobec nich, czym naraziła ich na utratę zaufania potrzebnego do prowadzenia statutowej działalności klubu,

dopuszcza się czynu z art. 212 § 2 k.k., uznając, że wina oskarżonej oraz społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, a jej postawa uzasadnia przypuszczenie, że będzie przestrzegała porządku prawnego, na podstawie art. 66 § 1 i 2 oraz art. 67 § 1 k.k. postępowanie wobec niej warunkowo umorzył na okres próby wynoszący rok.

Powód B. K. prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w M. z dnia 13 lipca 2007 r. (II K (...)) został prawomocnie uniewinniony od zarzutów, że w okresie od listopada - grudnia 1998 r. do lutego 2001 r. wypowiadając groźby popełnienia przestępstwa na szkodę rodziców J. F. – S. i J. F. , zmuszał ją do obserwowania stosunków cielesnych, które odbywał z A. F. (czyn z art. 191 § 1 k.k.), w tym samym czasie rozpijał małoletnią J. F. oraz w okresie od 25 lutego 2000 r. małoletnią A. F. , dostarczając im alkohol i nakłaniając do jego spożycia (czyn z art. 208 k.k.), w okresie od grudnia 1998r. do 23 kwietnia 2000 r. w M. pełniąc funkcję prezesa i trenera Klubu Trójboju Siłowego i Podnoszenia Ciężarów „M.” w M. nadużywając stosunku zależności wobec trzynastoletniej J. F. kilkakrotnie doprowadził ją do obcowania płciowego (czyn z art. 200 § 1 w zw. z art. 199 k.k. w zw. z art. 12 k.k.) oraz w okresie od grudnia 1998 r. do lutego 2001 r. w M. naraził J. F. na bezpośrednie niebezpieczeństwo wywołania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu poprzez podawanie jej steroidów anaboliczno - androgennych (czyn z art. 160 § 1 k.k.).

Z kolei prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w M. z dnia 13 lipca 2007 r. J. F. została uznana za winną tego, że w celu poniżenia powoda w opinii publicznej w maju 2002 r. w czasie nagrywania reportażu programu T. „S.”, który został rozpowszechniony w czasie emisji w dniu 17 czerwca 2002r. w T. oraz w reportażu tygodnika „(...)” z dnia 31 lipca 2002 r. i dwukrotnie w „Gazecie (...)” pomawiała go o to, że będąc trenerem i prezesem Klubu Sportowego „M.” utrzymywał intymne stosunki z zawodniczką A. F. i podawał jej środki anaboliczne tj. występku z art. 212 § 2 w zw. z art. 212 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy uznał, że powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie na podstawie art. 24 § 1 k.c. w związku z art. 448 k.c. przyjmując, że kwotą adekwatną do rozmiaru doznanej przez powoda krzywdy będzie 30.000 zł.

Nie podzielił podniesionego przez pozwaną zarzutu przedawnienia uznając, że w sprawie znajduje zastosowanie art. 442¹ § 2 k.c., a szkoda w związku z którą powód domagał się zadośćuczynienia wynika z występku. Wprawdzie sąd cywilny nie jest związany prawomocnym wyrokiem karnym warunkowo umarzającym postępowanie, ale wyrok taki stanowi dokument urzędowy, z którego wynika fakt popełnienia przez pozwaną przestępstwa z art. 212 § 2 k.k.

Oceniając artykuły pozwanej z perspektywy regulacji art. 12 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 26 kwietnia 1984 r. Prawo prasowe (Dz.U. Nr. 5, poz. 24, z późn. zm. - dalej: „prawo prasowe” lub „Pr. Pr.”) uznał, że naruszyła godność i dobre imię powoda, nie zachowując przy tym szczególnej staranności i rzetelności wymaganej od dziennikarza, a w sprawie nie zaistniały żadne okoliczności wyłączające bezprawność jej działania. W konsekwencji bezzasadnie oskarżyła powoda, że dopuszczał się molestowania seksualnego małoletnich, podawał trenowanym przez siebie zawodniczkom nielegalne środki dopingujące, a dodatkowo wykorzystywał wpływy w lokalnym wymiarze sprawiedliwości. Wskazał, że wymowa obu artykułów była jednoznaczna, mimo że w czasie ich przygotowywania pozwana nie dysponowała wiedzą, która pozwalałaby jej na taką ocenę sytuacji. Uznał, że pozwana nie zrelacjonowała obiektywnie istniejącego stanu rzeczy, lecz subiektywnie przyjęła wersję jednej ze stron. Pominęła znane jej fakty, z których wynikało, że J. F. zdecydowała się na zgłoszenie sprawy rzekomego molestowania seksualnego i podawania dopingu dopiero po wykluczeniu jej z klubu. Nie zebrała materiału pozwalającego na rzetelne sporządzenie artykułów, pomijając źródła dowodowe podawane jej przez powoda. Nie skorzystała z dokumentacji medycznej przedstawionej przez A. F. odnoszącej się do nagłej utraty wagi u jej siostry. Podała również nieprawdziwe informacje że wyniki badań antydopingowych były pozytywne, a teść powoda był ławnikiem w Sądzie Rejonowym w M., nie weryfikując oświadczeń J. F. i jej rodziców w tym przedmiocie. Ponadto, nie dokonała prawidłowej anonimizacji danych, skoro treść artykułów pozwalała na prostą identyfikację osób w nich wymienionych.

Określając wysokość zadośćuczynienia na kwotę 30.000 zł, miał na względzie negatywne skutki publikacji artykułów w życiu zawodowym i rodzinnym powoda oraz wagę postawionych publicznie zarzutów. Z drugiej strony, uwzględnił,

że powód w reakcji na zdarzenia, które go dotknęły, naruszał dobra osobiste innych osób, w tym pozwanej. Wziął pod uwagę nieznaczny stopień winy pozwanej, która w dacie ukazania się artykułów była młodą dziennikarką, a zajęła się tematem molestowania seksualnego, który jest z natury rzeczy delikatny i była subiektywnie przekonana o swoich racjach. Podkreślił, że pozwana usiłowała dokonać anonimizacji osób występujących w jej artykułach i choć uczyniła to nieskutecznie, to świadczy to o tym, że nie działała umyślnie w zamiarze wyrządzenia powodowi krzywdy, a jedynie dopuściła się niedbalstwa, nie dochowując należytej staranności.

Sąd Okręgowy w G. orzekając na skutek apelacji obu stron, wyrokiem z dnia 17 lipca 2015 r. zmienił zaskarżony wyrok podwyższając wysokość przyznanego powodowi zadośćuczynienia do kwoty 50.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 8 września 2011 r. i orzekając stosownie do tej zmiany o kosztach postępowania, a w pozostałym zakresie oddalił apelację powoda i apelację pozwanej w całości.

Podzielił w całości ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy oraz poczynione przez ten Sąd rozważania prawne, nie dzieląc jego oceny jedynie w zakresie wysokości przyznanego powodowi zadośćuczynienia.

Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 13 września 2017 r., orzekając na skutek skargi kasacyjnej pozwanej, uchylił zaskarżony wyrok w części uwzględniającej apelację powoda (punkt 1 i 2), oddalającą apelację pozwanej (punkt 4) i rozstrzygającą o kosztach postępowania apelacyjnego (punkt 5) i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w G. do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Nie podzielił zarzutów naruszenia art. 23, 24 i 448 k.c. w zw. z art. 12 ust. 1 pkt 1 Pr. Pras. uznając, że pozwana przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych nie wypełniła obowiązku dochowania szczególnej staranności i rzetelności. W swoich artykułach zawarła bowiem niezgodne z prawdą informacje, że powód podawał swoim zawodniczkom sterydy anaboliczno - androgenne, molestował seksualnie J. F. , zmuszał ją do obserwowania stosunków seksualnych które odbywał z A. F. , rozpijał obie małoletnie dostarczając im alkohol i nakłaniał do jego spożycia oraz posiadał wpływy w (...) wymiarze sprawiedliwości.

Jednocześnie nie dokonała, mimo wagi postawionych publicznie zarzutów, prawidłowej anonimizacji danych, co pozwalało na prostą identyfikację „bohaterów publikacji”. Stwierdził, że przy zachowaniu standardów staranności i rzetelności pozwana mogła bez trudu ustalić, że część postawionych powodowi zarzutów, opartych w znacznej mierze na relacji jednej strony konfliktu nie polegała na prawdzie. Tak się jednak nie stało, z uwagi na nie dokonanie ich weryfikacji u źródła (test na obecność środków dopingujących, wpływy w sądzie, dokumentacja lekarska, prowadzone postępowanie karne, dyscyplinarne zawieszenie D. F. , konflikt w PZ(...), rozmowy z innymi zawodniczkami klubu). Gdyby pozwana podjęła te czynności, zapewne powzięłaby wątpliwości, co do obiektywizmu i wiarygodności źródeł na których się opierała. Efektem braku staranności skarżącej była tendencyjna relacja, dostrzegająca rację tylko jednej strony, nie poprzedzona zbadaniem rzeczywistego stanu rzeczy przy użyciu wszystkich instrumentów dostępnych dziennikarzowi.

Podzielił natomiast zarzuty pozwanej, że nie zostało dostatecznie rozważone w oparciu o całokształt okoliczności sprawy, czy intensywność naruszeń, których się dopuściła pozwala na przypisanie jej przestępstwa z art. 212 § 2 k.k., czy jedynie odpowiedzialności cywilnej, co ma decydujące znaczenie dla wyniku sprawy, z uwagi na podniesiony zarzut przedawnienia. Stał na stanowisku, że Sąd Okręgowy nie poczynił ustaleń w tym zakresie ograniczając się do przywołania wyroku sądu wydanego w sprawie karnej, bez samodzielnej oceny czy skarżąca może być uznana za sprawcę tego występk. Uchylił się zatem od zbadania czy działanie pozwanej naruszające dobra osobiste powoda nosi znamiona przestępstwa, co stanowi przesłankę zastosowania dwudziestoletniego terminu przedawnienia *a tempore facti* (art. 442¹ § 2 k.c.). Podkreślił, że wyrok warunkowo umarzający postępowanie karne, nie mógł być wyłącznym dowodem popełnienia przestępstwa, prowadziłoby to bowiem do ominięcia zakresu związania sądu cywilnego wyrokiem karnym (art. 11 k.p.c.).

Sąd Okręgowy w G. po ponownym rozpoznaniu sprawy wyrokiem z dnia 25 maja 2018 r., uwzględniając częściowo apelację powoda, zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji podwyższając wysokość przyznanego powodowi zadośćuczynienia do kwoty 50.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 8 września

2011 r. i orzekając stosownie do tej zmiany o kosztach postępowania za pierwszą instancję, oddalił apelację pozwanej w całości i obciążył ją kosztami postępowania apelacyjnego.

Sąd drugiej instancji podzielił w całości ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy i dokonując ponownie oceny całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, z uwzględnieniem wyroku karnego - warunkowo umarzającego postępowanie karne wobec pozwanej - uznał, że intensywność naruszeń, których się dopuściła uzasadnia przyjęcie, że wyczerpała znamiona występku stypizowanego w art. 212 k.k. umyślnie naruszając godność powoda w formie ewentualnej (przewidując popełnienie czynu zabronionego godziła się na to). Odmienne od Sądu Rejonowego stanął jednak na stanowisku, że pozwana nie wykazała, by poza jej wiedzą i zgodą doszło do zmiany tytułu artykułu „Co się wydarzyło w klubie A.”.

Dokonując takiej oceny miał na względzie, że pozwanej nie można przypisać jedynie niedbalstwa. Spowodowała bowiem publikację artykułów szkalujących powoda w opinii publicznej, stawiając mu bardzo poważne oskarżenia popełniania przestępstw, mimo że nie miała wiedzy uprawniającej do przyjęcia, że zarzuty te były prawdziwe. Identyfikowała się z jedną stroną sporu, nie weryfikując jej relacji mimo, że miała ku temu sposobność. Nie wysłuchiwała osób na które wskazywał jej powód, uznając że nie ma takiej potrzeby. Do opublikowania artykułu podeszła wysoce nieprofesjonalnie, chcąc jak najszybciej „nagłośnić sprawę”, z emocjonalnym nastawieniem, nacechowanym niechęcią do powoda, które uniemożliwiło jej rzetelne i „trzeźwe” podejście do tej bulwersującej i drażliwej sprawy. Zdecydowała się na to, mimo skąpego materiału którym dysponowała (relacja J. F. i jej rodziców, której zaprzeczył powód, jego żona i siostra J.) i nie dokonała skutecznej anonimizacji danych. Ujawniła bowiem szereg informacji pozwalających na łatwe powiązanie powoda z negatywnym bohaterem artykułu (dawna nazwa klubu, określenie powoda, jako trenera kadry narodowej w 2000 r., marka i kolor samochodu, którym jeździ, podanie personaliów prokuratora właściwej miejscowo Prokuratury). W swoich artykułach selektywnie przekazała informację działając „pod z góry założoną tezę”. Nie ujawniła, że J. F. zwróciła się przeciwko powodowi oskarżając go o molestowanie seksualne, rozpijanie i

podawanie nielegalnego dopingu dopiero po zawieszeniu jej w prawach zawodnika, o czym miała wiedzę. Dodatkowo w artykule z dnia 27-28 października 2001r. wskazała, że wyniki badań antydopingowych na obecność sterydów u J. F. były pozytywne, mimo że nie było to zgodne z prawdą. Podobnie nieprawdziwa była - według stanu istniejącego w dacie publikacji artykułu - informacja, że biegli ocenili zeznania J. F., jako zgodne z prawdą. Dodatkowo pozwana nie przestrzegała zakazu z art. 13 ust. 1 Pr. pras. przesądzając bezpodstawnie winę powoda, mimo toczącego się postępowania przygotowawczego. Uznawała sprawdzenie podawanych jej informacji za zbędne. Nie starała się pozyskać dostępu do akt toczącego się postępowania karnego. Nie dążyła do zweryfikowania prawdziwości informacji przekazywanych jej przez rodziców J. F. odnośnie tego postępowania, przynajmniej przez zapoznanie się z dokumentami. Zdaniem Sądu Okręgowego działania pozwanej nie usprawiedliwia posiadanie negatywnych informacji o powodzie od działaczy PZ(...) S. M. i P. F. . Miała bowiem wiedzę, że są oni skonfliktowani z powodem, a w sposób nieuzasadniony zrezygnowała z badania wątku „zemsty”, na który wskazywał jej powód. Pozwana podała także nieprawdziwą informację, że teść powoda ma być ławnikiem w Sądzie Rejonowym w M., nie czyniąc żadnych kroków celem jej zweryfikowania, mimo że była to okoliczność bardzo prosta do sprawdzenia.

Sąd Okręgowy nie znalazł również żadnych podstaw do stwierdzenia zaistnienia okoliczności wyłączających bezprawność czynu pozwanej, zwłaszcza że rozgłoszony publicznie przez nią zarzut nie był prawdziwy. Miał na względzie, że naruszyła ona szereg zasad, którymi powinien kierować się dziennikarz; sporządzając artykuły w sposób nierzetelny, nie zachowując należytej staranności przy gromadzeniu materiałów do publikacji i nie dokonując weryfikacji wątpliwych okoliczności. W efekcie przedstawiła sylwetkę powoda w sposób jednoznacznie negatywny, dążąc do jego ukarania, nie skrywając swojej niechęci oraz nie artykułując istotnych wątpliwości, tak by czytelnik wyrobił sobie przekonanie, że jest on winny stawianych mu publicznie zarzutów.

W konsekwencji Sąd drugiej instancji uznał, że nie doszło do przedawnienia roszczenia powoda, szkoda wynikła bowiem z występków, co uzasadnia

zastosowanie dwudziestoletniego terminu przedawnienia (art. 442¹ § 2 k.c.), i czyniło apelację pozwanej bezzasadną.

Apelacja powoda została natomiast przez Sąd Okręgowy uwzględniona przez podwyższenie należnego mu zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dóbr osobistych o kwotę 20.000 zł (do kwoty 50.000 zł) wobec stwierdzenia, że zadośćuczynienie przyznane przez Sąd Rejonowy było rażąco zaniżone, jako nieadekwatne do rangi przypisanych powodowi zarzutów, rozmiaru naruszenia jego dóbr osobistych i jako takie nie spełniające funkcji kompensacyjnej. Nie uwzględniało także dostatecznie stopnia winy pozwanej i jej postawy - nie przyjmowania do wiadomości krzywdy, którą wyrządziła powodowi. Nie podzielił stanowiska Sądu pierwszej instancji, że za obniżeniem kwoty zadośćuczynienia powinno przemawiać zachowanie powoda wobec pozwanej, wskazując że tego rodzaju kompensacja wzajemnych naruszeń nie ma podstaw prawnych. Pozwanej natomiast - o ile uzna, że jej dobra osobiste zostały naruszone - przysługuje w tym zakresie odrębne roszczenie.

Od powyższego wyroku skargę kasacyjną wniosła pozwana wnosząc o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania ewentualnie uchylenie także w całości wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła naruszenie:

- art. 386 § 4 w zw. z art. 398²⁰ k.p.c. przez nie uchylenie wyroku zaskarżonego apelacją pozwanej i nie przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania z uwagi na konieczność rozpoznania przez Sąd Rejonowy istoty sprawy przy uwzględnieniu konieczności zbadania przestępstwa pomówienia z art. 212 k.k. według reguł kodeksu karnego i kodeksu postępowania karnego oraz stosownie do wykładni prawa wyrażonej w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 września 2017 r., IV CSK 621/16,

- art. 379 pkt 5 k.p.c. w związku z art. 82 k.p.k. w brzmieniu obowiązującym do 30 czerwca 2015r. przez pozbawienie pozwanej możliwości obrony swoich praw i dopuszczenie do udziału w postępowaniu pełnomocnika będącego radcą prawnym, a nie adwokatem, podczas gdy prawnokarna materia sporu według

przepisów obowiązujących w dacie wszczęcia postępowania nie dopuszczała radców prawnych, jako obrońców w sprawach karnych, podczas gdy status pozwanej w zakresie, w jakim powinna odpierać oskarżenie karne był zbliżony do statusu osoby oskarżonej,

- art. 386 § 6 k.p.c. i orzeczenie przez Sąd drugiej instancji wbrew związaniu go przez Sąd odwoławczy, który pierwszy rozpoznawał sprawę wyrokiem z dnia 17 lipca 2015 r. (XVI Ca 227/15), w zakresie kwalifikacji winy pozwanej jako winy nieumyślnej,

- art. 386 § 3 k.p.c. w związku ze stosowanym odpowiednio art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. i zignorowanie okoliczności, że wobec przedawnienia przestępstwa zniesławienia z art. 212 k.k. przedmiotowa sprawa w związku z koniecznością badania czy pozwana popełniła przestępstwo powinna być umorzona,

- art. 398²⁰ k.p.c. przez zignorowanie przez Sąd Okręgowy w G. wykładni prawa dokonanej w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 września 2017 r., IV CSK 621/16, w zakresie wskazania że pozwana nie działała w warunkach winy umyślnej, gdzie wina umyślna jest przesłanką popełnienia przestępstwa zniesławienia z art. 212 k.k.,

- art. 235 k.p.c. tj. naruszenie zasady bezpośredniości postępowania dowodowego – poprzez oparcie rozstrzygnięcia na dowodach zaczerpniętych z akt postępowania karnego przeciwko pozwanej (II K (...) Sądu Rejonowego w M.), nie zaś na dowodach zgromadzonych w niniejszej sprawie,

- art. 212 k.k. w związku z art. 448 k.c. i art. 442¹ § 1 i 2 k.c. przez bezzasadne przyjęcie, że pozwana dopuściła się przestępstwa zniesławienia powoda i w konsekwencji odmowę uznania, że roszczenia cywilnoprawne powoda uległy przedawnieniu,

- art. 212 w związku z art. 101 § 2 i 102 k.k. przez przyjęcie, że sąd cywilny jest władny rozstrzygać o popełnieniu przestępstwa zniesławienia pomimo upływu terminu jego przedawnienia,

- art. 212 k.k. przez niezastosowanie zasady, że orzekanie w zakresie popełnienia przestępstwa w relacji z roszczeniem o zadośćuczynienie za

naruszenie dóbr osobistych odwraca ciężar dowodzenia i przenosi ten ciężar na stronę powodową, jako stronę quasi oskarżającą.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zasługuje na uwzględnienie.

Z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego wydanego w niniejszej sprawie wynika w sposób nie budzący żadnych wątpliwości, że dokonując oceny zarzutów dotyczących naruszenia art. 11 k.p.c., art. 442¹ § 2 k.c., art. 212 k.k. oraz art. 23 k.c., art. 24 k.c., art. 448 k.c. w związku z art. 12 ust. 1 pkt 1 Pr. Pras. Sąd ten stwierdził, że pozwana bezprawnie naruszyła dobra osobiste powoda nie dochowując należytej staranności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych. Zagadnienie natomiast czy intensywność tego naruszenia była tego rodzaju, że uzasadnia przypisanie skarżącej występku z art. 212 § 2 k.k. miała być przedmiotem badania przy ponownym rozpoznaniu sprawy, przy uwzględnieniu reguł prawa karnego w zakresie ustalenia przedmiotowych i podmiotowych znamion przestępstwa (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2001 r., II UKN 633/00, OSNP 2003, nr 17, poz. 422, z dnia 18 grudnia 2008 r., III CSK 193/08, niepubl., z dnia 5 maja 2009 r., I PK 13/09, OSNP 2011, nr 1-2, poz.4, z dnia 8 marca 2012 r., III CSK 238/11, OSNC-ZD 2013, nr C, poz. 56, z dnia 11 lipca 2014 r., III CSK 193/13, OSNC - ZD 2015, nr 4, poz. 55, z dnia 24 lipca 2014 r., II CSK 582/13, OSNC - ZD 2015, nr 4, poz. 60, z dnia 9 kwietnia 2015 r., V CSK 441/14, OSNC 2016, nr 3, poz. 38, i z dnia 10 czerwca 2016 r., IV CSK 674/15, M. Pr. Bank. 2017, nr 3, str. 37).

Wynikało to z faktu, że Sądy poprzednio rozpoznające sprawę mimo uznania, że nie są związane przy ocenie tej kwestii prawomocnym wyrokiem karnym umarzającym warunkowo postępowanie karne (art. 11 k.p.c.), w istocie ograniczyły przypisanie pozwanej występku do istnienia tego orzeczenia, nie dokonując samodzielnej oceny całokształtu okoliczności sprawy pod kątem stwierdzenia, czy postępowanie pozwanej uzasadnia przypisanie jej winy umyślnej.

Sąd Najwyższy stwierdził, że ocena taka jest konieczna z uwagi na podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia i treść art. 442¹ § 2 k.c.

(poprzednio art. 442 § 2 k.c.), przewidującego dłuższy termin przedawnienia w przypadku zakwalifikowania czynu niedozwolonego będącego źródłem szkody, jako występku. Zaznaczył przy tym, że do znamion podmiotowych przestępstwa pomówienia innej osoby za pomocą środków masowego komunikowania o takie postępowanie lub właściwości, które mogą ją poniżyć w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności (art. 212 § 2 w zw. z art. 212 § 1 k.k.), należy umyślność w rozumieniu art. 9 § 1 k.k. W konsekwencji przestępstwo to może być popełnione wyłącznie gdy sprawca jest świadomy negatywnych skutków, jakie mogą wywołać zniesławiające zarzuty i chce je osiągnąć, bądź się na nie godzi. Dla realizacji znamion podmiotowych tego występku nie jest zatem wystarczające ograniczenie rozważań do przypisania pozwanej braku należytej staranności na czym skoncentrowały się rozpoznające sprawę Sądy obu instancji. Twierdzenie zatem, że Sąd Okręgowy naruszył art. 398²⁰ k.p.c. przypisując pozwanej winę umyślną, nie znajduje żadnego potwierdzenia w motywach rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego i wypacza istotę stanowiska tego Sądu.

Bezpodstawny jest także zarzut naruszenia art. 386 § 6 k.p.c. Sąd Okręgowy ponownie rozpoznający sprawę nie mógł być związany stanowiskiem zawartym w wyroku Sądu Okręgowego w G. z dnia 17 lipca 2015 r. (XVI Ca (...)) (k. 1664 - 1763) z tej przyczyny, że wyrok ten w zakresie uwzględniającym apelację powoda i oddalającą apelację pozwanej został uchylony przez Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 13 września 2017 r. (IV CSK 621/16), a kwestia czy pozwanej może być przypisana wina umyślna miało być dopiero przedmiotem badania Sądu Okręgowego ponownie rozpoznającego sprawę.

Sąd Okręgowy nie naruszył także art. 386§ 4 w związku z art. 398²⁰ k.p.c. nie przekazując sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd pierwszej instancji rozpoznał sprawę co do istoty stwierdzając naruszenie dóbr osobistych powoda, przyznając mu z tego tytułu zadośćuczynienie i uznając zarzut przedawnienia za bezzasadny. Poczynił szczegółowe ustalenia faktyczne, przeprowadził w pełnym zakresie postępowanie dowodowe i rozważył zagadnienia materialnoprawne, które pojawiły się w sprawie. Sąd Najwyższy wielokrotnie stwierdzał, że podstawy uchylenia wyroku nie stanowią niedokładności

postępowania, polegające na tym, że sąd pierwszej instancji, nie wziął pod rozwagę wszystkich dowodów, które mogły służyć do należytego rozpoznania sprawy lub nie wyjaśnił wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 2015 r., V CZ 16/15, niepubl. i z dnia 26 czerwca 2015 r., I CZ 45/15, niepubl. oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2017 r., I CZ 27/17, niepubl.). Według przyjętego w kodeksie postępowania cywilnego modelu apelacji pełnej, postępowanie przed sądem drugiej instancji ma charakter merytoryczny i jest kontynuacją postępowania pierwszoinstancyjnego (art. 382 k.p.c.) (por. m.in. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07 oraz postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2017 r., I CZ 90/17, niepubl. i z dnia 29 września 2017 r., V CZ 58/17, nie publ.). W tej sytuacji to w postępowaniu apelacyjnym, powinny zostać zbadane kwestie związane z istnieniem podstaw do zakwalifikowania czynu niedozwolonego pozwanej, jako występku, które nie zostały w sposób wystarczający rozważone przez Sąd Rejonowy, a Sąd ten był zobowiązany naprawić dostrzeżone wadliwości i należycie zastosować prawo materialne (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2017 r., III CZ 2/17, niepubl., z dnia 6 kwietnia 2017 r., IV CZ 139/16, niepubl., i z dnia 13 kwietnia 2017 r., I UZ 5/17, niepubl.). Przeciwnie stanowisko skarżącej odpowiada modelowi postępowania rewizyjnego i pozostaje w sprzeczności z merytoryczną, a nie jedynie kontrolną, funkcją Sądu drugiej instancji.

Bezzasadny był także zarzut naruszenia art. 379 pkt 5 k.p.c. w zw. z art. 82 k.p.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r. Brak należytego umocowania pełnomocnika powoduje nieważność postępowania na podstawie art. 379 pkt 3 k.p.c., a nie art. 379 pkt 5 k.p.c. Konieczność zbadania w postępowaniu cywilnym - na potrzeby oceny zarzutu przedawnienia - czy pozwana popełniła występki z art. 212 § 2 k.k. nie przyznaje skarżącej statusu oskarżonej i nie czyni niniejszej sprawy postępowaniem rozstrzygającym o jej odpowiedzialności karnej. W konsekwencji postępowanie to nie podlega rygorom kodeksu postępowania karnego, a osoby mogące pełnić w nim rolę pełnomocnika zostały określone w art. 87 k.p.c. Brak również jakichkolwiek podstaw do stwierdzenia nieważności postępowania z uwagi na pozbawienie pozwanej możliwości obrony jej praw

(art. 379 pkt 5 k.p.c.) motywowane tym, że jej pełnomocnik był niewłaściwie umocowany z uwagi na to, że jest radcą prawnym, a nie adwokatem. Skarżąca miała również możliwość obrony swoich praw w dwuinstancyjnym postępowaniu sądowym, w którym brała aktywny udział i była reprezentowana przez fachowego pełnomocnika.

Zarzut naruszenia art. 235 k.p.c. jest bezzasadny. Został on ograniczony do ogólnikowego wskazania, że Sąd Okręgowy w przeważającej mierze poczynił ustalenia na podstawie akt sprawy karnej (II K (...) Sądu Rejonowego w M.). Nie znajduje on potwierdzenia w motywach zaskarżonego orzeczenia z których wynika, że jego podstawa faktyczna została oparta na szeregu dowodach przeprowadzonych w sprawie, szczegółowo wymienionych w motywach wyroku Sądu Rejonowego w S. z dnia 16 października 2014 r. (k. 1501 - 1508), którego ustalenia zostały przez Sąd drugiej instancji zasadniczo podzielone. Ustalenia te zostały poczynione między innymi w oparciu o zeznania świadków A. F. , O. K., E. P. , zeznania stron, dowody z dokumentów w postaci e - maili, artykułów prasowych, prawomocnego wyroku skazującego J. F. za zniesławienie powoda, prawomocnego wyroku uniewinniającego powoda od zarzucanych mu czynów. Analiza wszystkich tych dowodów - a nie jedynie wyroku z uzasadnieniem wydanego w sprawie II K (...) Sądu Rejonowego w M. - była zatem podstawą przyjęcia, że czyn niedozwolony pozwanej wyczerpuje znamiona występku z art. 212 § 2 k.k.

Ponadto, Sąd zaliczył w poczet materiału dowodowego tym zakresie, jedynie wyrok Sądu Rejonowego w M. z dnia 25 września 2008 r. wraz z uzasadnieniem (II K (...)) i wyrok Sądu Okręgowego w G. z dnia 22 maja 2009 r. (k. 1504 verte), a w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, że art. 235 § 1 k.p.c. nie stoi na przeszkodzie zaliczeniu w poczet materiału dowodowego dowodów ze ściśle określonych dokumentów zgromadzonych w sprawie karnej (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 1997 r., I CKN 42/96, OSNC 1997, nr 5, poz. 62 i z dnia 30 maja 2008 r., III CSK 344/07, niepubl.).

Również zarzuty naruszenia art. 386 § 3 k.p.c. w związku ze stosowanym odpowiednio art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. oraz art. 212 k.k. w związku z art. 101 § 2 k.k. i 102 k.k. nie zasługują na uwzględnienie. Na gruncie postępowania karnego sprawa

została już prawomocnie rozstrzygnięta wyrokiem Sądu Rejonowego w M. z dnia 7 września 2004 r. (II K (...)).

W postępowaniu cywilnym otwarte natomiast pozostało zagadnienie, czy czyn niedozwolony przypisany pozwanej może być kwalifikowany jako występki. W orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntował się pogląd, że sąd cywilny nie jest związany ustaleniami i oceną sądu w postępowaniu karnym, w którym nie doszło do skazania, może zatem samodzielnie ocenić czy w świetle przepisów prawa karnego ustalony czyn jest przestępstwem. Bez znaczenia w tym kontekście pozostaje czy doszło do ustania karalności przestępstwa na gruncie kodeksu karnego (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1967 r. - zasada prawna - III PZP 34/67, OSNCP 1968, nr 6, poz. 94, orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2002 r., II UKN 797/00, OSNP 2003, nr 22, poz. 548, z dnia 19 lipca 2012 r., II CSK 653/11, OSNC 2013, nr 4, poz. 50, i z dnia 9 sierpnia 2016 r., II CSK 719/15, OSNC 2017, nr 5, poz. 60).

Wbrew stanowisku skarżącej, badanie w toku postępowania cywilnego na potrzeby rozstrzygnięcia o odpowiedzialności cywilnej sprawcy czynu niedozwolonego, czy wyczerpuje on znamiona występkę, nie wkracza w domenę jurysdykcji karnej. Służy ochronie poszkodowanych dotkniętych kwalifikowaną ingerencją w dobra prawnie chronione, do której prowadzą czyny stypizowane jako przestępstwa, a nie zastosowaniu represji karnej i następuje przy użyciu instrumentarium właściwego postępowaniu cywilnemu (por. m.in. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2018 r., III CZP 116/17, OSNC 2018, nr 12, poz. 112 i orzeczenia przytoczone w jej uzasadnieniu). Przeciwny pogląd pozwanej - identyfikującej proceduralne zasady badania przypisanego jej czynu na gruncie postępowania cywilnego i karnego - nie znajduje oparcia ani w wyroku Sądu Najwyższego w składzie poprzednio rozpoznającym sprawę, ani w utrwalonym orzecznictwie Sądu Najwyższego podejmującym wielokrotnie ten problem.

Zarzut naruszenia art. 212 k.k. oraz art. 212 k.k. w związku z art. 448 k.c. i art. 442¹ § 1 i 2 k.c. przez bezzasadne przypisanie pozwanej przestępstwa zniesławienia powoda, nieuwzględnienia podniesionego przez nią zarzutu

przedawnienia i błędnego obciążenia jej ciężarem dowodu, jest częściowo bezzasadny, a częściowo wadliwie skonstruowany.

Sąd Najwyższy w postępowaniu kasacyjnym jest związany podstawami skargi i nie może wykraczać poza te granice (art. 398¹³ § 1 k.p.c.). Artykuł 212 k.k. nie jest poświęcony problematyce ciężaru dowodu w postępowaniu cywilnym, a skarżąca nie zgłosiła w podstawach skargi zarzutu naruszenia art. 442¹ § 2 w związku z art. 6 k.c., Tak skonstruowany zarzut uchyla się zatem od kontroli kasacyjnej.

Ubocznie dostrzeżenia wymaga, że ciężar wykazania okoliczności faktycznych oraz przedstawienia dowodów pozwalających na zrekonstruowanie przez sąd orzekający strony przedmiotowej i podmiotowej czynu, umożliwiającej jego zakwalifikowanie, jako przestępstwa spoczywa zgodnie z ogólnymi regułami, na pokrzywdzonym (por. m.in. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2013 r., III CZP 50/13, OSNC 2014, nr 4, poz. 35 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 marca 2016 r., I PK 85/15, niepubl.).

Sąd Okręgowy przyjął - w oparciu o całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego - że czyn niedozwolony popełniony przez pozwaną spełnia znamiona występku z art. 212 § 2 k.k. i ocena ta zasługuje na podzielenie.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego zauważa się co do zasady, że przy dokonywaniu oceny przestępnego charakteru czynu w postępowaniu cywilnym sąd powinien zbadać zarówno przedmiotową, jak i podmiotową stronę działania sprawcy, zgodnie z regułami prawa karnego. Spostrzeżenie to odnoszone jest również do winy sprawcy (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1971 r., I PR 84/71, niepubl., z dnia 7 lutego 2000 r., I CKN 208/98, niepubl., z dnia 21 listopada 2001 r., II UKN 633/00, OSNP 2003, nr 17, poz. 422, z dnia 21 października 2011 r., IV CSK 46/11, niepubl., z dnia 24 lipca 2014 r., II CSK 582/13, OSNC-ZD, nr D, poz. 60, i z dnia 9 kwietnia 2015 r., V CSK 441/14, OSNC 2016, nr 3, poz. 38).

Kluczowe dla przypisania pozwanej występkowi zniesławienia prasowego (art. 212 § 2 k.k.) jest odróżnienie zamiaru wynikowego w formie ewentualnej od świadomej nieumyślności (art. 9 § 1 i 2 k.k.). Jest to zagadnienie budzące duże kontrowersje, dominuje jednak pogląd, że różnica między zamiarem wynikowym, a

świadomą nieumyślnością przebiega w stopniu uświadomionego prawdopodobieństwa popełnienia czynu zabronionego (teoria prawdopodobieństwa) ewentualnie w podjęciu przez sprawcę środków mających na celu zapobieżenie popełnieniu czynu niedozwolonego (teoria obiektywnej manifestacji) (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2008 r., III KK 456/07, Prok. i Pr. 2008, z. 7-8, poz. 1).

Szereg ustalonych w sprawie okoliczności wskazuje, że przepisanie pozwanej przez Sąd Okręgowy zamiaru ewentualnego było w pełni prawidłowe. Przeciwnego stanowiska nie wspiera argumentacja odwołująca się do postawy powoda, charakteru publikacji, braku doświadczenia zawodowego skarżącej, jej deklaracji, że mając aktualną wiedzę o sprawie zachowałaby się inaczej, a także wniesienia aktu oskarżenia w oparciu o zeznania J. F..

Za trafnością stanowiska Sądu Okręgowego przemawia przede wszystkim bezkrytyczne utożsamianie się autorki publikacji z jedną ze stron sporu, arbitralny dobór źródeł informacji, nie dokonanie weryfikacji pozyskanych danych w oparciu o obiektywne źródła, pominięcie informacji nie pasujących do podanej w reportażu tezy. Ocenę tę wzmacnia kontynuowanie naruszeń w kolejnym artykule „Sprawiedliwość w M.” i nie powołanie znanych już wówczas pozwanej faktów, które mogły pozwolić czytelnikowi na inny odbiór postaw bohaterów publikacji. Pozwana nie tylko ich nie przytoczyła, ale dodatkowo postawiła tezę, że powód „uchyla się skutecznie od sprawiedliwości”, jako osoba mająca bardzo duże wpływy. Dodatkowo - mimo wagi postawionych powodowi zarzutów - nie dokonała skutecznej anonimizacji danych, podając świadomie wiele szczegółów pozwalających na prostą identyfikację bohaterów publikacji.

Istnienie zamiaru wynikowego potwierdza w szczególności mające charakter manipulacyjny wskazanie, że wynik testu badań antydopingowych przeprowadzonych u J. F. był „pozytywny”, w sytuacji, gdy był on zgodny z normami, z podkreśleniem, że celem jednoznacznego stwierdzenia, czy podawano steroidy anaboliczno - androgenne, konieczne jest przeprowadzenie analizy próbek włosów (k. 78 akt II K (...)). W tym zakresie pozwana podała - z pełną świadomością - oczywiście nieprawdziwą informację, co nie znajduje żadnego usprawiedliwienia. Naruszeniem podstawowych reguł dziennikarstwa śledczego jest publikowanie

faktów o których autor wiedział lub powinien wiedzieć, że są wątpliwe. Z kolei w dacie przygotowywania artykułu „Sprawiedliwość w M.” pozwana wiedziała już, że rozstrzygający wynik badania z włosów, nie potwierdził przyjmowania steroidów anabolicznych, a mimo to nie poinformowała o tym czytelników, upewniając ich w przekonaniu, że sprawa jest jednoznaczna, a wcześniejsza informacja prawdziwa.

O prawidłowości oceny Sądu Okręgowego świadczy także opis w artykule wahań wagi J. F., który miał być skutkiem ubocznym podawania anabolików, bez sprawdzenia dokumentacji medycznej, mimo że dostęp do niej był skarżące oferowany. Pozwana nie przeprowadziła rozmowy z „O.” (E. P.), która miała być poprzednią dziewczyną trenera (przeczącej stanowczo istnieniu takiej relacji), mimo że możliwość taka istniała. Pominęła istotną informację, że J. F. ujawniła swoje zastrzeżenia w stosunku do powoda po tym, jak miała wypadek będąc pod wpływem alkoholu, z czym wiązało się jej zawieszenie w prawach zawodnika i możliwość utraty stypendium. Nie przytoczyła znacznej części relacji A. F. , która miała być - w świetle twierdzeń jej siostry - bezpośrednim świadkiem przestępczej działalności powoda.

Skarżąca podała także w artykule „Sprawiedliwość w M.” informację - w kontekście tezy, że „K. swojej sprawy tutaj nie wygra” - że teść powoda jest ławnikiem, co miało spowodować prowadzenie sprawy od początku. Postawa dziennikarza, który buduje konstrukcję „lokalnego układu” i nie sprawdza tak prostej do weryfikacji informacji (okazało się, że ławnik był teściem Prokuratora prowadzącego sprawę), sprowadza się do powtarzania niesprawdzonych pogłosek na łamach gazety o zasięgu ogólnokrajowym. W takim przypadku minimalnym wymogiem etyki dziennikarskiej jest zweryfikowanie informacji przed jej publikacją.

Dostrzeżenia również wymaga, że dziennikarz musi mieć świadomość, że prowadzenie śledztwa dziennikarskiego i zbieranie informacji na określony temat z reguły może być odbierane przez zainteresowanego, jako nieprzyjemne, irytujące i wywoływać postawy konfrontacyjne. Dziennikarz swoimi publikacjami podjętymi, choćby w najbardziej słusznym interesie - z uwagi na zasięg przekazu i masowość odbioru - ma znaczne możliwości wyrządzenia innym krzywdy, czego nie jest w stanie zlikwidować wdrożona następczo ochrona dóbr osobistych. Dlatego też jest zobligowany poszukiwać prawdy w sposób dokładny i sumienny, odznaczający

się krytycyzmem i dbałością o szczegóły, informować odbiorców - zwłaszcza w sprawach wątpliwych - o lukach informacyjnych, metodach ustalania lub wątpliwościach autora, względnie nawet o niemożności ustalenia prawdy w ramach dostępnego mu instrumentarium. Jego obowiązki w tym zakresie rosną w przypadku postawienia - tak, jak w okolicznościach rozpoznawanej sprawy - zarzutu popełnienia przestępstw. Szczególną ostrożność powinien przy tym zachować przy opieraniu się na relacjach osób skonfliktowanych, a także anonimowych, których wiedza co do określonych okoliczności może być niepełna, ale też nieprawdziwa (por. m.in. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1997 r., I KZP 5/97, OSNKW 1997, nr 5-6, poz. 44 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2008 r., III KK 137/08, niepubl.).

Skarżąca wymogom tym nie sprostała. Nie dysponowała materiałem, który pozwalałby jej na jednoznaczną ocenę badanej sytuacji, a mimo to publicznie zarzuciła powodowi popełnienie przestępstw molestowania seksualnego zawodniczek, rozpijania małoletnich i podawania im środków dopingujących, czyniąc to w atrakcyjnej dla czytelnika formie i mając świadomość, że uzyskane przez nią informacje nie zostały dostatecznie zweryfikowane. Obowiązek starannego wykorzystania i weryfikacji solidnych źródeł stanowi podstawowy element rzetelnego dziennikarstwa.

Niedopuszczalna jest praktyka - na etapie gromadzenia materiałów prasowych - nie sięgania do wszystkich dostępnych źródeł i nieupewnienie się co do zgodności informacji z innymi znanymi faktami, natomiast - na etapie wykorzystywania materiałów prasowych - selektywnego przekazywania informacji, wybiórczego przedstawiania okoliczności sprawy oraz działania pod z góry założoną tezę.

Z przytoczonych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji (art. 398¹⁴ k.p.c.).

O kosztach postępowania kasacyjnego Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 98 § 3, w zw. z art. 391 § 1 w zw. z art. 398²¹ k.p.c. i § 16 ust. 4 pkt 2 w zw. z § 8 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata ustanowionego z urzędu (jedn. tekst:

Dz. U. z 2019, poz. 18 - dalej jako „Rozporządzenie”). Wobec wyniku postępowania kasacyjnego koszty nieopłaconej pomocy prawnej zasądzono od pozwanej na rzecz jej przeciwnika procesowego, a nie od Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w G. na rzecz pełnomocnika powoda ustanowionego z urzędu (§ 6 Rozporządzenia).

jw